

*Gala z okazji 90 Lubelskiej Izby Lekarskiej
Lublin, 19 października 2013*

Dostojni Goście, Szanowni Państwo, Drogi Laureacie.

Mam przyjemność i zaszczyt głosić mowę pochwalną na cześć kolejnej, dziś odznaczanej osoby: dr n. med. Janusza Spustka.

Laudacja jest zwykle powierzana bliskiej odznaczanemu osobie. Nie śmiem uzurpować sobie takiego miana w stosunku do Pana Prezesa, ale mając okazję obserwować od lat poczynania i docenić walory powszechnie znanego i szanowanego w środowisku lekarskim człowieka, pomimo trudnego zadania, chętnie podjąłem się głoszenia laudacji.

Chętnie dlatego, że jestem przekonany o trafności decyzji Kapituły. Natomiast trudność mojego zadania polega na tym, że Pan dr Janusz Spustek jest urzędującym Prezesem Izby Lekarskiej. Odczuwam więc potrzebę wytłumaczenia się i rozproszenia ewentualnych Państwa wątpliwości, czy przyznanie odznaczenia nie jest kurtuazyjne lub co gorsza koniunkturalne.

Otóż nie!

Pan dr Janusz Spustek jako aktualny Prezes LIL wedle zasad regulaminowych z racji pełnienia urzędu został członkiem Kapituły Medalu LIL. Atrybutem członkostwa, jest Medal, który miał Mu być wręczony wedle zwyczajowego ceremoniału. Pan dr Janusz Spustek ku naszej konsternacji odmówił jego przyjęcia.

To, co początkowo wyglądało na afront, okazało się eleganckim gestem,. Wyjaśniając swoje motywy Prezes uznał, że przyznanie odznaczenia bez weryfikacji kandydatury pod kątem przyjętych kryteriów Regulaminowych Kapituły Jemu odbiera satysfakcję, a Medalowi grozi dewaluacją. I była to postawa, która ujęła Kapitułę. Bowiem w trosce o rangę Medalu zawsze dbaliśmy, aby rzetelnie honorować cenne osobowości, a nie stemplować funkcję.

Prezes nie wiedział czy Jego kandydatura będzie zgłoszona w trybie zwyczajnym i czy przejdzie przez sito weryfikacji. Ponieważ Swoją decyzją wprowadził galimatias, jakim jest nieprzewidziany w Regulaminie status Członka Kapituły bez Medalu (rozważane było nawet przymusowe wręczenie Medalu), i ponieważ stan taki mógł się przedłużyć (ze względu na wielce prawdopodobny wybór Prezesa na drugą kadencję), pomimo obciążających okoliczności, jakimi jest pełnienie funkcji, został uznany za właściwego kandydata i przeszedł (jak widzimy pozytywnie) typową procedurę.

Dziś Prezes Janusz Spustek otrzyma mam nadzieję już pełnowartościowy Medal. A za dbałość o rangę Medalu, jak na Prezesa przystało, proszę, by przyjął Pan specjalne podziękowanie.

Szanowni Państwo,

Już pomiędzy wierszami powyższej krótkiej historyjki możemy wyczytać kilka ciekawych informacji. Dla mnie opisana postawa charakteryzuje człowieka, który ryzyka się nie boi, który ma poczucie własnej wartości nie kolidujące ze skromnością, który postępuje zgodnie z deklarowanymi zasadami, który dobro od zła, cnotę od występku odróżnia nie tylko w wersji czarno/białej, ale i w półcieniach.

Pan dr Janusz Spustek z własnej woli poddał się ocenie Kapituły. Z oczywistych skądinąd powodów, wielorakiej ocenie podlega cała nasza lekarska brać i jej działalność. Oceniają nas przełożeni, wartościują koledzy, jak hotelom gwiazdki przyznają pacjenci. Ja również stworzyłem sobie prywatną klasyfikację.

Pomijając marginalną grupę tych, którzy lekarzami być nie powinni, na swój własny użytek wyróżniam: lekarzy wybitnych, zwykłych lekarzy i prawdziwych lekarzy.

LEKARZE WYBITNI to grupa elitarna. Dominującym ich walorem jest profesjonalizm, któremu zwykle towarzyszą inne cenne zalety. Głęboka wiedza, ciekawość badawcza i pasja eksperymentatorska pozwalają im eksplorować i poszerzać możliwości i horyzonty medycyny.

ZWYKLI LEKARZE stanowią podstawową, bardzo użyteczną grupę. Na ich barkach spoczywa ciężar całego systemu systemu ochrony zdrowia. Probierzem ich wartości są: profesjonalizm, etyka i związana z etyką lecz z nią nie tożsama życzliwość. W grupie tej nierzadko występuje niedostatek którejś z wymienionych cech.

I PRAWDZIWI LEKARZE – u których tego niedostatku nie ma. Są i profesjonalni, i etyczni i życzliwi dla pacjentów. Windują poziom zawodowy na pogranicze rzemiosła i sztuki, etyka dyktuje im bezwarunkową nadrzędność dobra pacjenta, a życzliwość jest źródłem empatii i wsparcia dla pacjentów w ich ciężkich chwilach.

Wśród prawdziwych lekarzy są tacy, którzy życzliwości posiadają nadmiar. I darzą nią nie pojedyncze osoby, a ludzi. Stąd biorą się dobrze nam znane, cenne, choć może rzadsze obecnie przykłady społecznikowskich pasji lekarzy.

Do takich ludzi należy dr Janusz Spustek. Społecznikiem był zawsze. *„Mając do wyboru egoizm czy społecznikostwo, dobro własne czy wspólnotę zwykle wybiera to drugie.”* Jest to opinia najbardziej w tym względzie kompetentnej osoby - małżonki Pana Doktora. Początkowo był w tym element krytyki, a obecnie głównie szacunek, mimo, że im więcej czasu poświęcanego Izbie, tym mniej go dla domu. (Urodzaj dziś na specjalne podziękowania, bo składam je tym razem Pani Doktor Barbarze za to, że godzi się Nim z nami dzielić.)

A już Jego niezgłębioną tajemnicą pozostaje, jak udaje się aktywność społeczną godzić z pracą zawodową. Ale udaje się. Zarówno wśród pacjentów, jak i kolegów lekarzy cieszy się zasłużoną opinią rzetelnego, wnikliwego, oddanego pacjentom lekarza, dobrego organizatora, dobrego pracownika i dobrego zwierzchnika.

Skromność ukrywa inne Jego walory, które docenić można dopiero po bliższym poznaniu. Ja odkryłem ich wiele, że wymienię choćby wszechstronne zainteresowania, analityczny umysł, poczucie humoru, wynikający z szacunku dla prawa legalizm.

Szanowni Państwo,

Dzisiejszy Laureat jest absolwentem Wydziału Lekarskiego AM w Lublinie rocznik 1979. Jest specjalistą neurologiem. Początkowo zastępca Ordynatora a następnie Ordynator I-go Oddziału Neurologii Szpitala Neuropsychiatrycznego im. M. Kaczyńskiego w Lublinie. Oddziału pełnoprofilowego z pododdziałami udarowym i wczesnej rehabilitacji poudarowej, których jest animatorem.

W najtrudniejszych dla lekarzy czasach pełnił funkcję Przewodniczącego OZZL. Członek Prezydium ORL, delegat na Zjazd Krajowy, V-ce Prezes a następnie Prezes LIL

Przybliżając Jego sylwetkę, pozwolę sobie ujawnić również największe osobiste aktywa Laureata. Są nimi Żona Barbara – pediatra, Córki Maja i Magdalena oraz Wnuki Maria i Adam. To właśnie Adam jest autorem najbardziej trafnej i najkrótszej laudacji, kiedy na pytanie, kim chciałby zostać, bez namysłu odparł: „Dziadkiem Januszem“.

Szanowni Państwo,

Jak podkreślamy przy każdej okazji, kieruje nami chęć pokazywania tych, których poglądy i postawy uważamy za godne polecenia w środowisku. Dr Janusz Spustek jest dla nas cennym do pokazania wzorcem. Nie tylko można uczyć się od Niego poszanowania prezentowanego przez ludzi dobra i nieuwłaczającej ale zdecydowanej dezaprobaty wobec występku. Dr Janusz Spustek udowadnia nam również, że socjologicznie bezcenny model lekarza społecznika wciąż żyje.

Dostojni Goście, Szanowni Państwo, Panie Prezesie,

Mam zaszczyt i honor powitać Pana dr Janusza Spustka w gronie Kapituły.

Kanclerz Kapituły

/-/ Witold Fijałkowski